PISM POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 86 (3220), 25 LISTOPADA 2026 © PISM

BIULETYN

Kryzys CDU i ewolucja niemieckiej sceny politycznej

Łukasz Jasiński

Porażki Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w wyborach landowych we wrześniu br. oraz utrata przez nią poparcia społecznego na szczeblu federalnym wskazują na zmiany układu sił na niemieckiej scenie politycznej. CDU stopniowo traci status najważniejszej partii, a z jej problemów korzystają siły radykalne – Alternatywa dla Niemiec (AfD) i, w mniejszym zakresie, Die Linke. W krótkiej perspektywie osłabia to pozycję kanclerza i lidera CDU Friedricha Merza, zaś w dłuższej może doprowadzić do niestabilności politycznej i mniejszego międzynarodowego zaangażowania Niemiec.

Problemy CDU. Centroprawica w Niemczech jest ogarnięta głębokim kryzysem. Sondaże z drugiej połowy 2026 r. dają jej ok. 18–21% poparcia (strata ok. 8–10 pkt. proc. od wyborów do Bundestagu w 2025 r.), a Merzowi ufa zaledwie ok. 10% ankietowanych. Odzwierciedleniem tego kryzysu były porażki CDU we wrześniowych wyborach do parlamentów Saksonii-Anhalt, Berlina, a także Meklemburgii-Pomorza Przedniego – w tym ostatnim landzie po raz pierwszy nie przekroczyła progu wyborczego.

Słabnąca pozycja partii i kanclerza wynika z politycznych kosztów sprawowania rządów w czasie ekonomicznej stagnacji, a także ze zmiany struktury elektoratu. Rząd Merza, aby przywrócić trwały rozwój gospodarczy i zwiększyć konkurencyjność, usiłuje przeprowadzać konieczne, lecz niepopularne społecznie reformy. Większość z nich zakłada ograniczanie świadczeń socjalnych i przywilejów emerytalnych oraz podwyżki podatków. Problemem CDU, oprócz utraty części poparcia, jest jej niewielka atrakcyjność dla młodszych grup wyborców. W ubiegłorocznych wyborach do Bundestagu – w których zdobyła 28,5% głosów – głosowało na nią zaledwie 13% Niemców z grupy wiekowej od 18 do 24 lat. Problem ten uwidoczniły jeszcze mocniej wrześniowe wybory w krajach związkowych, np. w Berlinie i Meklemburgii-Pomorzu Przednim w tej grupie zdobyła ona odpowiednio tylko 8% i 2% głosów.

Porażki wyborcze i utrata poparcia wywołały w CDU dyskusje nad zmianami personalnymi i strategią partii do końca obecnej kadencji Bundestagu. Chociaż pozycja Merza jest trwale osłabiona, prawdopodobnie pozostanie on na stanowiskach – głównie ze względu na brak kontrkandydata. Zmiany personalne będą możliwe przed wyborami do Bundestagu w 2029 r. Kluczowym argumentem Merza na rzecz kontynuowania przywództwa w partii jest konieczność zapewnienia stabilnej pracy rządu i wdrożenia reform.

Osią sporu w CDU po wrześniowych porażkach stał się stosunek do AfD i Die Linke. Centroprawica od 2018 r. formalnie odrzuca współpracę z tymi partiami jako niemożliwą do pogodzenia z ideami CDU. Stanowisko to popiera zarówno Merz, jak i część regionalnych liderów, m.in. premier Szlezwiku-Holsztynu Daniel Günther. Jednak np. wpływowy premier Hesji Boris Rhein i działacze ze wschodnich landów opowiadają się za korektą podejścia do AfD. Uważają, że taktyka jej całkowitego izolowania okazała się nieskuteczna i jest niemożliwa do kontynuowania wobec skali sukcesów tej partii. Zamiast tego sugerują dialog z AfD w konkretnych kwestiach, np. ważnych dla lokalnych społeczności, przy jednoczesnym określeniu katalogu spraw, w których współpraca byłaby wykluczona. Niezależnie od tych debat porażki CDU uruchomiły proces nieoficjalnego odchodzenia od izolacji AfD na niższych szczeblach. Przykładem był wybór w październiku na przewodniczącego parlamentu Saksonii-Anhalt polityka tej partii Tobiasa Rauscha, zapewne dzięki poparciu kilku deputowanych CDU (głosowanie było anonimowe). Kryzys chadecji wpłynął na debatę na temat stosunku do Rosji i polityki europejskiej. Krytyczni wobec Merza są przedstawiciele CDU ze wschodnich landów, którzy sygnalizują konieczność dialogu

z Rosją i domagają się większej asertywności rządu wobec partnerów z UE.

Sukcesy partii radykalnych. Rozczarowanie wyborców CDU i spadek poparcia wzmacnia skrajnie prawicową AfD. Od wielu miesięcy prowadzi ona w sondażach z poparciem ok. 28–30% (wzrost o ok. 8–10 pkt. proc. w porównaniu z wyborami do Bundestagu). Oprócz zwycięstw we wschodnich landach AfD zyskuje poparcie także na zachodzie Niemiec. Według sondaży z jesieni br. w Nadrenii Północnej-Westfalii, gdzie w kwietniu 2027 r. odbędą się wybory, ma ona poparcie 18–22% badanych i zajmuje drugie miejsce za CDU (26–30%).

Celem strategicznym AfD jest zastąpienie CDU w roli kluczowego ugrupowania na prawicy. Ma to być możliwe dzięki taktyce pozyskiwania rozczarowanych zwolenników CDU i jednoczesnego mobilizowania nowych grup wyborców. Zgodnie z tym podejściem AfD krytykuje chadecję za problemy gospodarcze i nieskuteczną politykę migracyjną. Jednocześnie obiecuje głęboką przebudowę systemu politycznego, m.in. wprowadzenie podejmowania kluczowych decyzji w drodze referendów (na wzór Szwajcarii), a w sferze wartości – odejście od polityk antydyskryminacyjnych i równościowych, określanych m.in. przez AfD jako „ideologia woke". Taktyka ta przyniosła sukcesy na wschodzie Niemiec – w Saksonii-Anhalt partia ta uzyskała 82 tys. głosów dotychczasowych wyborców CDU oraz 170 tys. głosów osób wcześniej niegłosujących.

Sukcesy odnosi także skrajnie lewicowa Die Linke. Notuje ona poparcie na poziomie ok. 11%, niewiele mniejsze niż Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (ok. 14%), i ma szansę na współtworzenie rządu landowego w Berlinie. Partia ta korzysta ze społecznej niechęci do cięć świadczeń socjalnych, które są planowane przez kanclerza. Zamiast tego domaga się zwiększenia roli państwa, m.in. w mieszkalnictwie, i rozbudowy państwa opiekuńczego.

Obie radykalne partie skutecznie przyciągają młodych wyborców – w tej kategorii Die Linke uzyskała w Berlinie 43% głosów, natomiast w AfD w Meklemburgii – 33%. Rozbudowują one także swoje struktury – w 2025 r. AfD odnotowała wzrost liczby członków o 42%, a Die Linke – o 82 %.

Wymiar międzynarodowy. Osią sporu między CDU i partiami radykalnymi jest także polityka zagraniczna i bezpieczeństwa. AfD podważa dotychczasowy model zakładający silne zakorzenienie Niemiec w strukturach euroatlantyckich. Jej celem strategicznym jest przebudowa Unii Europejskiej – ograniczenie jej kompetencji i zredukowanie integracji do wspólnego rynku oraz współpracy w wybranych dziedzinach, m.in. technologicznej. AfD jest też sceptyczna co do korzyści ekonomicznych z członkostwa Niemiec w UE. Dlatego domaga się zmniejszenia niemieckiego wkładu finansowego do Wspólnoty i znaczących cięć w Wieloletnich Ramach Finansowych. Postuluje także powrót Niemiec i UE do bliskiej współpracy z Rosją oraz wstrzymanie – zbyt kosztownego jej zdaniem – wsparcia dla Ukrainy, które jest ważnym elementem polityki obecnego rządu. AfD, chociaż docenia rolę NATO i współpracuje z ruchem MAGA, postuluje, odwołując się do obecnego w Niemczech antyamerykanizmu, wycofanie wojsk USA z terytorium państwa. Uzależnia także udział Bundeswehry w misjach Sojuszu od zgodności ich celów z niemieckim interesem narodowym.

Die Linke jest natomiast niechętna członkostwu Niemiec w NATO, które traktuje jako narzędzie dominacji USA. Alternatywą miałaby stać się bliższa współpraca obronna w ramach UE. Krytykuje także realizowany program modernizacji i rozbudowy Bundeswehry, postuluje jego ograniczenie do zakupów niezbędnego sprzętu oraz przeznaczenie zaoszczędzonych środków na politykę społeczną. Partia deklaruje także jednoznaczne wsparcie dla Palestyny, co stoi w sprzeczności z niemiecką polityką na Bliskim Wschodzie, dla której priorytetem są dobre relacje z Izraelem.

Wnioski i perspektywy. Kryzys CDU trwale osłabił pozycję kanclerza Merza, który do końca kadencji będzie zmuszony skupić swoją aktywność na polityce wewnętrznej. Główne założenia polityki zagranicznej pozostaną bez zmian, jednak presja ze strony AfD będzie wypływała na postawę Niemiec w UE, np. w postaci żądań zdecydowanych cięć Wieloletnich Ram Finansowych UE. Wobec problemów gospodarczych i presji skrajnej prawicy skala wsparcia dla Ukrainy może być trudna do utrzymania, Merz będzie więc ponawiał postulaty zwiększenia udziału innych państw, zarówno w UE, jak i w szerszym formacie „koalicji chętnych".

W polityce wewnętrznej możliwa jest korekta podejścia do AfD w postaci nieoficjalnej współpracy na niższych szczeblach, np. rad powiatów. W dłuższej perspektywie słabsza pozycja CDU przy dalszej izolacji AfD na szczeblu federalnym może w kolejnej kadencji Bundestagu wymuszać tworzenie rozbudowanych, niestabilnych koalicji rządowych ze słabszą niż dotychczas pozycją polityczną kanclerza, który musiałby w większym zakresie konsultować swoje decyzje z liderami współkoalicjantów.

Osłabienie pozycji Merza i CDU, która w ramach koalicji rządzącej określa kierunki polityki zagranicznej, może ograniczyć zainteresowanie Niemiec współpracą z Polską, zwłaszcza w kwestiach wymagających nakładów finansowych. Może to wpłynąć niekorzystnie np. na realizację projektów dotyczących infrastruktury transgranicznej, istotnej dla mobilności wojskowej. Presja ze strony Niemiec na ograniczanie budżetu UE może dotknąć także wydatki na inicjatywy obronne, co będzie niekorzystne dla Polski i może wywoływać napięcia w relacjach bilateralnych. Niemcy będą kontynuować obecność wojskową na wschodniej flance NATO, jednak istnieje ryzyko, że presja AfD i Die Linke może utrudniać szybkie reagowanie w sytuacjach kryzysowych.

Redakcja: Jacek Foks, Rafał Tarnogórski, Marcin Terlikowski, Justyna Szczudlik
Jędrzej Czerep, Anna Maria Dyner, Amanda Dziubińska, Mateusz Piotrowski, Daniel Szeligowski, Jolanta Szymańska, Damian Wnukowski, Szymon Zaręba, Tomasz Żornaczuk